

Odzyskanie świadomości w rzeczywistości. Przebudzenie.

Norbert: Jakby tak łatwo było odzyskać świadomość w rzeczywistości, jak we śnie – czyli się przebudzić – Przebudzenie... czyli odzyskanie świadomości w rzeczywistości... Świadomość w rzeczywistości to świadomość o pewnej gęstości. Biorąc pod uwagę zwykły sen, w nim także posiadamy świadomość... świadomość senną. Sen jest tylko i wyłącznie naszą projekcją, którą sami tworzymy... następnym krokiem jest odzyskanie świadomości we śnie... czyli sprowadzenie świadomości z rzeczywistości do snu... jest to zastąpienie świadomości, zmiana gęstości świadomości... także poszerzenie świadomości... my nie odzyskujemy świadomości tylko ją zmieniamy. Podobnie jest w świecie rzeczywistym. Można wnieść świadomość rzeczywistą na świadomość prawdziwą, gdyż rzeczywistość nie jest prawdziwa. To jak zmieniamy świadomość we śnie i nagle doznajemy ogromnego szoku, zdziwienia, fascynacji, jest kluczem do zrozumienia zmiany gęstości świadomości w naszym świecie, który także jest snem. Żyjąc we śnie, spotykając ludzi, rozmawiając z nimi, nie zdajemy sobie sprawy ze snu. Po odzyskaniu, a raczej transformacji świadomości na wyższy poziom dostrzegamy banalność snu i możliwość większego go kontrolowania. Podobnie jest w świecie realnym, gdy człowiek odzyska, a raczej zmieni świadomość rzeczywistości na świadomość prawdziwą, dopiero wówczas dozna przebudzenia i dowie się, że to także jest pewien rodzaj snu, który także możemy kontrolować. Inna gęstość inna świadomość. Oczywiście dużo trudniej jest się przebudzić w rzeczywistości niż we śnie. Nakreśliłam tylko podobieństwa i kolejną fraktalność stanu rzeczy.

Anna: ...Te cięcia ostre... to takie momenty właśnie... ostre dla mnie... a kto ciął jest pytanie :P) lol... hahaha ... dokładnie... FRAKTALNOŚĆ STANU RZECZY! □

Norbert: Nie wiem czemu w miejsce przecinków stawiam trzykropki... w ogóle zamiast kropek i czegokolwiek to stawiam trzykropki... także... kto... ciął... ten... wie...

Józef: Wiem o czym mówisz. Da się to osiągnąć poprzez obserwację bez osądu i wstrzymanie się od własnych projekcji. Tylko wtedy widzieć, jak wszystko jest zatopione w iluzji.

Max Love: I żyjąc sen i śniąc sen jest świadomość obserwatora, jak ją włączysz śniąc sen to masz świadomy sen. Gdy jest się jednym ze zdarzeniami, wtedy nie ma tej świadomości obserwatora zbytnio.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Medytacja, Oświecenie,
Przebudzenie – praktyka a
substancje**

Sławek: Boys and Girls. Czy macie zdanie na temat oświecenia uzyskanego poprzez wieloletnią praktykę medytacji kontra oświecenie uzyskane dzięki roślinom AYA, Cannabis, LSD?

Możecie to jakoś porównać? Wykluczyć? Pozdrawiam

Dawid: Dobry wątek, czekam na wasze spostrzeżenia ☐

Dawid: Ja słyszałem takie porównanie kiedyś, że stan po LSD to najwyżej 1/10 prawdziwego oświecenia.

Z kolei z perspektywy matryc perinatalnych grofa można doświadczyć po roślinach śmierci psychicznej i odrodzenia z tożsamością już nie tylko części, ale i pełni. Bateria mi siada, więc rozwinę się przy innej okazji

Mateusz: Zaczynam mieć jakiś kierunek, jeszcze nie zdanie, zresztą jak to ja mam wiele zdań raczej niż jedno.

Dopiero substancjami się ewentualnie bawię, więc też wiele powiedzieć nie jestem w stanie, zresztą... kto co rozumie przez oświecenie...

Ale, konkretnie to mam wrażenie, że dopiero odrzucając substancje faktycznie wynosi się z tego jakąś „mundrość”, w sensie wartością substancji jest nauka przez odwrotność, przez karykaturę oświecenia. Też być może przez faktyczną konfrontację. To, że można mieć krzywą fazę, do której normalnie się nie dopuszcza.

Właśnie, chyba przede wszystkim krzywa faza ma wartość we wspomagaczach 😊

Norbert: Nie wiem co tu napisać ☐ chyba tylko tyle, że jadę zjeść jutro grzyby do Amsterdamu ☐ co z tego wyniosę... pewno nie wiele ☐ hehe, ale zawsze coś 😊

Max Love: Rośliny dają coś, czego nie da się utrzymać bez praktyk już po skończeniu działania roślin, w Dzogchen robią transmisję stanu naturalnego, a potem praktyką jest utrzymywanie tego, czyli to coś podobnego, że jest coś pokazane przez kogoś, kto energetycznie jakby wspólnia ten stan, a potem droga jest już praktyką.

Damian: W tego typu tematach chyba nie ma miejsca na obiektywizm? Mówiąc o oświeceniu nie będąc oświeconym to tak, jakby ryby rozmawiały o montowaniu anten na wieżowcach, ale się czepiam □ Rośliny dają krótkie momenty oświecenia, święte momenty, tu jest też to o czym mówi Max, utrzymaj ten stan, by wibracja rośliny interpolowała z twoją. Już kiedyś stosowałem porównanie – psychodeliki to winda na szczyt góry z pominięciem całej drogi na szczyt. Myśl okultystyczna czy ezoteryczna też idzie z duchem czasu, pewne aspekty trzeba dostosować do okresu czasowego, w którym żyjemy. Patrząc na niebo i widząc samolot prawie nikt z nas nie krzyczy, że to Pan schodzi na ziemię, psychodeliki dla zachodniej cywilizacji są szansą. Szansą na poznanie siebie i wyniesienie z tej lekcji esencji, czyli moim zdaniem regularnej praktyki, która zapewnia pożądany stan cały czas. Salute the sun 😊

Mateusz: Z drugiej strony nie napisałem, że drogi pt. „medytacja wieloletnia: też nie widzę jako czegoś sensownego, przynajmniej w kategorii rozwoju, raczej formy złapania równowagi, wypracowaniu narzędzia.

Jak tam kto lubi, ja nadal uważam wszelkie substancje raczej jako zabawkę, a nie narzędzie.

Ale patrzę tylko ze swojej perspektywy, nie mam innej, choć mogę mieć wiele aspektów jej. Wartościowe rzeczy i tak wyniosłem z samoistnych przeżyć wynikających ze skrajnych warunków, snów, półsnów, pracy z ciałem i dziecięcych psychodelicznych odłotów.

Zresztą wszystko jest kwestią człowieka, a nie narzędzi, bo nawet ziarenko piasku może przynieść Wielką Mądrość 😊



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Sławek: No, ciekawe, ciekawe. Dokładnie tak jest, że chyba nikt z nas nie jest oświecony, może miał głębokie wglądy w siebie, w rzeczywistość, ale kto z nas praktykuje codziennie po kilka godzin od lat?? Ja nie brałem ani psychodelików, ani nie jestem oświecony, posiadam jakąś tam teoretyczną wiedzę na temat medytacji, jogi, koncentracji, oraz teoretyczną wiedzę odnośnie LSD, psylocybiny, Ayahuaski. Wniosek jaki mi się nasuwa to: że psychodeliki, w tym marihuana, mogą pokazać cel, ale same nie doprowadzą do niego bez ciągłej pracy nad sobą – dekalog, jamy, nijamy. Dodatkowo, psychodeliki są fajne,

poza bed tripami, a praktyka jest ciężka i długa, i nieraz przez lata nie widać nic. Bo chyba w praktyce duchowej chodzi o to, aby osiągnąć stan nirwany, połączyć się z Bogiem i trwać w tym stanie, a psychodeliki są ulotne, pozostaje pamięć o tym, co się widziało, gdzie się było, ale samo uniesienie ulatuje i może pozostaje to, o czym mówi Adyashanti „Oświecone Ego”. Z innej strony, czy psychodeliki pomagają pozbyć się karmy (zakładając, że istnieje prawo przyczyny i skutku). Mam wrażenie, że wiele ludzi nie jest gotowych do psychodelików i przepalają im się styki. Osobiście praktykuję od lat z mniejszym i większym natężeniem, kiedyś trochę paliłem, MJ później długa przerwa, teraz mi się zdarza zapalić i loty mam dość solidne Emotikon smile, i wydaje mi się, że wiem, co zrobić z przekazem od tego roślinnego nauczyciela, a może to tylko iluzja i ciągłe jej powiększanie, zamiast wyzwoleniem się z pod jej sideł? Cheers

Sławek: Mon, co masz na myśli?

Norbert: Ma na myśli Baboon

Sławek: ?

Norbert: A nie zauważyłem, że masz pawiana w profilowym  https://www.youtube.com/watch?v=U2j8W_mgq4Q moja droga oświecenia rozpoczęła się od posłuchania Nisargadatty Maharaja... on mnie zainspirował... nadal lubię do niego wracać i weryfikować siebie na tle jego słów...

Sławek: No właśnie, czym jest oświecenie, a czym jest

przebudzenie

Norbert: Przebudzenie... porównaj zwykły sen do tego, gdzie masz świadomość... później przenieś to na rzeczywistość... porównaj rzeczywistość z prawdziwą rzeczywistością... miewałem jakieś takie przebłycki przebudzenia... ciężko jest utrzymać taki stan... co innego posiadać wiedzę, co innego czuć to, czym jest ta wiedza... to jak np. wiemy co jest dobre, a co złe, a nadal szerzymy zło w mniejszym lub większym stopniu (nie rozpisując się już na tematy, że zła nie ma) żyjąc w dualizmie... przebudzenie to nie dualizm... chyba... wszystko, co ma formę i nazwę nie istnieje. To jak we śnie... wszystko zniknie, zostaje tylko JA... tak jak w rzeczywistości... znowu te 3 kropki... skąd one się tu wzięły □

Max Love: <http://maxlove.eu/blog/poziomy-oswiecenia/> do stanu wszechwiedzy, jaki miałem po prześwieceniu min z roślinami w 2003 (wtedy nie wiedziałem, co mi się stało, bo duchowością się nie interesowałem) do tej pory nie doszedłem, wtedy ten stan trwał wiele miesięcy i się redukował. Nie jest to też moim celem, bo wtedy tamto było mi dane samo z siebie i pewnie na wtedy było potrzebne, a teraz co innego jest potrzebne. Wiele osób też myśli błędnie, łączy oświecenie z łatwością życia w społeczeństwie, plus łączenie tego z materialną rzeczywistością w jakiej się żyje. Rozwój duchowy w cywilizacji to raczej trudności i mała stabilność. Dlatego na pewnych poziomach ludzie się wycofują, coraz bardziej z dala od cywilizacji i ludzi, i wybierają miejsca bliżej natury. Mój znajomy kiedyś powiedział „oświecenie w naturze to małe oświecenie, oświecenie w mieście to duże oświecenie”, w mieście jest trudniej, w naturze łatwiej. Najlepiej wybierać drogę najmniejszego oporu, bo nie chodzi o jakieś testy siebie tylko o wynik końcowy.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Tracę kontakt z rzeczywistością [INSIGHT]

Józef: Tracę połączenie z rzeczywistością, czy jakkolwiek to nazwać. Po prostu pojawiaam się, jestem tam, gdzie jestem w danej chwili. To wszystko. Jest to uciążliwe dla otoczenia, dla mnie nie. Jakies refleksje? 😊

Józef: Plus towarzyszy temu spokój wewnętrzny i swoboda, lekkość wyrażania siebie. 😊

Wiktoria: Nie za bardzo wiem co masz na myśli. :/

Józef: Po prostu jestem i tyle. Teraz i w żadnym innym momencie. Może to wyglądać, jak zaniki pamięci i wieczne deja vu. ☐

Mateusz: Jak Ci to nie przeszkadza w realizowaniu czegokolwiek to chyba jest to dobry stan, nie?

Ja się za bardzo odpłynięty czułem jednak i nie byłem w stanie faktycznie robić czegoś konkretnego, tego czego stałem.

Wszystko zależy od tego, co chcesz robić właściwie.

Doświadczenie jest doświadczeniem. Możesz zostać w błogości, jak w łonie matki, a możesz iść dalej.

Uczucie szczęścia i spełnienia też są tylko przystankiem.

Józef: Ale spotykasz się z frustracją z zewnątrz, ponieważ środowisko uznaje to za brak przywiązania i uczestniczenia z

nim w tworzeniu kreacji.

Józef: Jest to ciężkie, jeśli mam sobie cokolwiek przypomnieć. Np. rozmowę czy doświadczenie. Jeśli chodzi o naukę to nie ma problemu. 😊

Mateusz: Frustrację, może nie nazwałbym tego frustracją, ale z pewnymi rzeczami musiałem dojść do porozumienia.

W sensie takim, że jeśli idziesz dalej do przodu to musisz jakoś dojść do porozumienia z faktem, że nie wszyscy idą razem z Tobą, a tu też jest więcej niż jedna droga by oskórować kota... 😊

Zależy co robisz, w życiu i w ogóle. Łatwiej wtedy być kreatywnym, lecz ciężiej mi się robiło rzeczy nudne, ale takie, które dają mi na chleb (oczywiście i tam można znaleźć artyzm i wtedy jest spoko).

Gorzej jak od twoich działań wtedy zależy życie innych, a ty nie jesteś w stanie odczuwać stresu. Wszystko zależy. 😊

A jeśli chodzi o przypominanie sobie to spróbuj podejść do tego inaczej, jak do snu. Zamknij oczy i spróbuj odtworzyć sobie jak film jakieś zdarzenie, jak całość, nie jako konkretną informację.

Michał Jan: Stary, ja wczoraj z żabami i ptakami rozmawiałem, szok masakryczny przeżyli moi znajomi jak to zobaczyli, ja również. ☐

Damian: Widzisz się w tym stanie w szkole, pracy, na studiach, wśród ludzi? Myślisz, że będziesz mógł jakoś normalnie funkcjonować?

Józef: Widzę się. Nie przeszkadza mi to. Jednak jeśli jest problem. To go po prostu nie pamiętam. 😊 Zapominam o negatywnych emocjach i sytuacjach po chwili. Nie żywię tego.

Józef: Nie mam czegoś takiego, że myślę o tym, że ktoś mi zrobił źle. Praktycznie mało co, wyciszam umysł. Ale też jeśli chodzi o moje słabości i błędy, nie zmienię ich dopóki ich sobie nie uświadomię.

Damian: OK, powiedzmy, że jest sytuacja, gdzie w biegu ktoś do Ciebie podbiega na ulicy, pyta o drogę, albo mówi, że się pali, nie ma telefonu i prosi abyś wezwał pomoc, angażujesz się, pomagasz czy po prostu idziesz dalej „nie pamiętając” co się stało przed chwilą?

Józef: Angażuję się. Normalnie żyję! □ Miałem na myśli negatywy.

Józef: I to co było. Np. Śniadanie, albo co robiłem na spacerze np.

Damian: Rozumiem, tak jednak pojmuję „utrata kontaktu z rzeczywistością”, ale zauważ co napisałeś później, że nie zmienisz swoich słabości ani błędów dopóki ich sobie nie uświadomisz, jeszcze wcześniej – że o tym zapominasz, zagłuszasz... myślisz, że można pogodzić te dwie sprzeczności?

Józef: Mnie również. 😊 Nie jestem jakiś upośledzony, zmieniam coś dopóki sobie to sam uświadomię a nie ktoś mi powie, że tak ma być i już. 😊

Józef: Nie. Działam tylko w tym, w czym jestem w danej chwili. Np. Teraz powtarzam do matury i tylko tym jestem zajęty. ☐ Mon, upajać się jest dobrze. Zaczynam też nabierać przekonania, że wystarczy wybrać szczęście i nie muszę zastanawiać się nad resztą. Tzn. wszystko przyjdzie wtedy, kiedy ma przyjść, najbardziej zgodne ze mną. Bez wysiłku. :v

Józef: Czekaj, czekaj coś Wam wyślę. ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

[↓](#)

Projekcja rzeczywistości, seks i porno

Dawid: Hej, napisałem to ostatnio do Moena, ale mi nie odpisał, więc wrzucam to tu, może dostanę jakieś odpowiedzi na

temat astralnych zagrożeń pornografii.

Wrzucam po angielsku, jak coś to mogę przetłumaczyć, ale jest proste raczej.

Hello, I've just seen your interview on porozmawiajmy.tv with Alex and it was very interesting, thank you for that. I would like to ask you one question if that's ok, here it goes: when someone watches some kind of porn, and masturbates to it, are there some dangerous consequences of that? It's intimate, but in my experience when I played some erotic games, where the animation depicted a sexual assault, or e.g. sexual intercourse between human and some kind of vampire, I suddenly heard some ringing near my ears, like a change of pressure, and I also felt some changes in my body. Thank you for your attention 😊

Max Love: On Ci odpisze, że jeśli wierzysz że tak może być to tak będzie 😊 zazwyczaj na każde pytanie związane z postrzeganiem i interpretowaniem tak odpowiada. czy jest karma? jeśli wierzysz, że jest to jest.

Mon: Podpisuję się pod tym 😊

Paweł: No i tu jest pies pogrzebany to odnosi się do wszystkiego po śmierci trafiamy do ilustrowanych miejsc stworzonych przez wyobraźnię. Ale jak się z tego wszystkiego wydostać jeśli to wszystko jest ciągle projekcją. To jak wygląda rzeczywista rzeczywistość?

Max Love: A czy jest się skąd wydostawać? skąd wiadomo czy jest się w środku czy na zewnątrz? i co zmienia czy jest się w środku czy na zewnątrz? to teraz jest rzeczywista rzeczywistość cokolwiek jest teraz 😊

Paweł: Ten świat też jest projekcją, wszystko jest taką projekcją, iluzją, złudzeniem. Ale co jest ponad tym wszystkim gdy wszystkie projekcje światy itd znikną co wtedy zostaje? I

jak to wygląda?

Paweł: No rzeczywiste jest niby teraz, ale to teraz jest znowu na płaszczyźnie iluzji. A jakby tak wszystkie iluzje, projekcje obejść wyjść poza nie? Zostaje nicość? Coś jak biała kartka papieru? Sama świadomość bez żadnego „smaku”? Takie „nic”?

Max Love: Może będzie to samo widziane inaczej, no i na ile coś zmieni jeśli się będzie wiedzieć?

Damian: Paweł miałem doświadczenie w czasach gdy o tym rozmyślałem i trafiłem w ciemność, nie czułem ani nie widziałem ciała, pode mną nade mną i obok była ciemność, pustka. potem dopiero z tego zaczęły wyłaniać się rzeczy.

Jacek: Masturbujesz się do porno? Przestań!!! Jezus patrzy!



Norbert: Zawsze są konsekwencje... każda myśl niesie konsekwencje a takie porno to setki myśli i zazwyczaj nie są to myśli typu ja i sasha grey na romantycznym spacerze po Veronie albo Veronice... łatwo wpaść w pułapki umysłu, który później szuka imageruchania □ jedno jest pewne umysł to lubi i będzie chciał tego coraz więcej... później jest coraz gorzej

Norbert: Przytuli się do Ciebie taka astralna dziwka i będzie chciała tylko ruchania i w umyśle tylko myśli seks seks seks lepiej uważaj... □

Norbert: Ja chyba taką mam

Dawid: Fajna dupa chociaż? □

Norbert: Nieziemska

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.